

*głą wrotom; bądź też robiąc wrota nie całkiem do wierzchu otwierające się.*

## II. WEWNĘTRZNE.

119. Nie dla tego rozdzieliliśmy części budowli otwarte na przodowe i wewnętrzne, izby pierwsze wewnątrz zabudowań, a drugie zewnątrz ich nigdy miejsca nie miały; lecz raczej dla tego, iż one najczęściej tak położone znajdujemy.

120. W rozwalinach *cieplic rzymskich* (thermae), mia- Siedze, posied-  
ki.  
Tablica VII. nowicie wewnątrz cieplicznych zagród, napotykamy tu i ówdzie ustępy w ścianach, zwykle naprzemian prostokątne z półkolumnami; pierwsze kolébkowatemi, drugie półbaniastemi sklepieniami ponakrywane. Ustępy te są beze drzwi, a tylko od przodu obszerna ich ścieża, albo całkiem otworem stoi, albo kilką słupami pod sznur ze ścianą jest zagrodzona. Miejsca te, jak z opisów wiemy, ławami do siadywania opatrzone były. Ztąd i starożytne ich nazwisko *exedra*, które Czesi właściwie wytłumaczyli na *posedka*, *besyodka*, u nas się zowią *siedze*. Witruwiusz *exedrami* raz mianuje obszerne i pełne ław izby w palestrach greckich, a w inném znowu miejscu liczy je do części otwartych, czyli bez zawarcia będących; a wszakże w tém żadnej nie popełnia sprzeczności, gdyż jednym i drugim częścią jednoż greckie nazwisko, od siedzenia wzięte, właściwie służy.

W pomieszkaniach odgrzebanego, z pod popiołów wulkanu, miasta Pompei, rozpoznane części: jako *tablinum* i *alae* całkiem *exedrom* podobne będąc, należą do tegoż rodzaju części. *Tablinum*, przeznaczone na popiersia woskowe przed-



ków pana domu i na posłuchanie *klientów*, na wskrós pomiędzy atrium (przedsienia), a peristylum (okolnym wewnątrz przysionkiem) położone, z tych stron obydwóch, przez całą swą szerokość zamykało się, albo składana w kilkoro szklanną, albo nawet tkaną tylko przeponą. Alae zaś były to w przedsieniach głębokie, od przodu na całą swą szerokość otwarte, bez ujęcia i bez wszelkiego zgoła zamknięcia ustępy. Dwa statecznie naprzeciw siebie leżały po prawej i lewej stronie tablinu, ławkami opatrzone i przeznaczone: jeden, jak się domyślać godzi, dla klientów oczekujących na posłuchanie, drugi dla służby niewolniczej. Ztąd też może poszło i miano ich ala, alae, skrzydło, skrzydła.

Siedze zatem i im podobne wzmiankowane tu części, są to w zagrodach, albo wśród budowli miejsca nakryte, do posiedzeń rozmównych, czyli na *biesiadę* właściwą przeznaczone. Chociaż je napotykamy tylko w budowlach starożytnych i omal że nie jednego przeznaczenia, a im całkiem podobne części wewnątrz bazylik chrześcijańskich *apsides*, toż *hemicyklami* zwane; jednakże w dzisiejszych zabudowaniach równie dobrze znaleźćby się mogły tam wszędy, gdzie ich potrzebę wskazuje samo zadanie, jak na przykład: w koszarach żołnierskich, w zabudowaniach szkolnych, zakonnych i t. p.

Wzór 1, 2 i 3. 121. Wzór 1-szy przedstawia prostokątną, wzór 2-gi półokrągłą siedzę, na sposób starożytny trzema między-słupiami z przodu otwarte. A wzór 3-ci pokazuje, jakby ich i dziś użyć było można, na przykład w ogrodowej pod odkrytym niebem kąpieli.

Wzór 4-ty. Na wzorze 4-tym widzimy jeszcze posiedkę okrągłą, na



wszystkie strony otwartą pomiędzy słupami w około ustawionemi. Witruwiusz takie urządzenie słupów, okragłą pokrywę utrzymujących, do rzędu świątyń *bez przybytku* (sine cella) policzywszy, (monopteroś) *jednoskrzydłą* nazywa.

122. *Wiała i powieć*, od wiatr może i powiew, dobrze u nas tę część oznacza, którą łacinnicy w ogólności porticus, ambulaerum, a Niemcy i Francuzi halle nazywają. Jest to bowiem szopa obejmująca miejsce przewiewne, ocienione, a przecież różna od przysionka, bo pospolicie wewnątrz zabudowania umieszczona i na przechadzkę, na skład, albo na sprzedaż drobiazgową przeznaczona. Szczególnego użytku *wiały* (halles) są pospolicie osobnemi budowlami, o których będzie mowa na mojem miejscu; tu jednak biorąc ich za części składowe ogólnej całości, obaczmy niektóre przykłady.

Wiały, powie-  
tki.

123. Wzór 5-ty wyobraża budowlę powstałą z dwóch *powieci* w jedną połączonych. Ściana, wspólna obudwóm, służy do przeprowadzenia wody w łachanie, po końcach jej umieszczone i za rozdział więźby dachu jednéj, na dwie połowiczne. Jakoż, dwa rzędy słupów łukami połączonych wraz z pośrednią i końcowemi ścianami, dają wsparcie więźbie drewnianej, na której żadne stolowanie zawieszone nie jest. To miejsce przykryte, przydatnem być może na targ albo jarki pospolite: daje bowiem dla przekupniów i ich towaru schronienie przewiewne i oraz dla kupujących pokryty i łatwy do nich przystęp. Przykład ten wzięliśmy z jatek rybnych marsylskich.

Wzór 5-ty.

124. Wzór 6-ty okazuje nam część zabudowania, obszernych rzeźnic paryzkich (les abattoirs), w której na dole widzimy

Wzór 6-ty.



osóbne powietki, jakby bramy z obudwóch końców wrotami zamykające się i na osobną rzeź bytła użyte. Nad niemi do suszenia skór ciągnie się jedna dobrze nakryta kleć więzby drewnianej, która iżby przewiewną była, zamiast ścian, wokoło siecią drócioną jest obciągnięta.

Wzór 7-my.

125. Wzór 7-my przedstawia powieć przy składzie (fourriere) Prefektury policyjnej w Paryżu, gdzie się też przechowują rzeczy zgubione i zwierzęta zbłąkane na ulicach miasta, jako: powozy, konie, psy i t. p. dla oddania ich w czasie właścicielowi. Powieć ta czyli wiata, przykryta jest dachem wspartym na trzech krążynach żelaznych i dwóch końcowych szczytach kamiennych. Tylny, oprócz okna potrójnego i małych drzwi, jest głuchą ścianą; za to przodowy, przez całą prawie wysokość i szerokość nakrytej przestrzeni, otwartym czyni obszerna arkada. Głębokość całej tej wiaty ma 4 pooski krążyn, na 19 stóp i 8 cali blisko każdy; a szerokość pomiędzy ścianami liczy ich 4 z górą.

Wzór 8-my.

126. Wzór 8-my jest przykładem wiaty, wziętym ze dworca kolei żelaznej, na drodze z Londynu do Birmingham. Jest to wozownia, do stawiania pięcią rzędami parochodów i powozów, nakryta więzbą żelazną utrzymującą drewniane krokwie, rozpory i leżnie dachowe, wciąż przez całą szerokość jednaką bez wszelkiej odmiany i podpór wewnętrznych. Długość tej całej wiaty liczy 25 poosków krokwiowych. Szerokość zaś pomiędzy ścianami ma 5 poosków, lecz już odmiennych, bo węgarowych, arkad poprzecznych. Wartość pierwszego pooska jest 15 stóp paryzkich, a drugiego blisko 17 stóp takichże. Mamy tu więc razem i przykład dwoistej miary równania, czyli



jednostki przestrzeń mierzącą, który to przypadek nie rzadko się nadarza w budowlach wielkich i złożonych.

127. Wzór 9-ty wyobraża w połowie planu, przecięcia i wystawy, dwupiętrową stodołę królewskiego gospodarstwa z Bernim, położonego w okolicy Poczdamu. Ta stodoła przeznaczoną jest do przechowywania na wyższym piętrze zboża w snopie, a kartofli w zasiekach dolnego piętra. Jednakże długa jak szeroka, ma 19 poosków słupków wiązarkowych ściennych, których wartość jest po  $4\frac{1}{4}$  stopy. Wysokość ścian, murem pruskim dzianych z drzewa i cegły, wraz z podsadą kamienną, liczy 7 poosków, tyleż ieb bierze na wysokość strzecha słomiana, aż do osnowy klatki środkowej. W odległości czterech poosków od ścian przyległych umieszczone są 4 drewniane słupy czyli sochy bokowe, utrzymujące więźbę. W odległości zaś 8 tychże poosków, 4 inne sochy, ku téjże posłudze użyte, tworzą oraz ponad strzechą osnowę klatki środkowej, zbudowanej w wiązarkę, podobnie jak ściany zewnętrzne, i tak samo okienkami w koło opatrzonej. Te okienka w klatce i ścianach, wespół z temi, które są jeszcze we dwa rzędy na drugim piętrze dane, służą dla oświecania, a raczej dla przeciągu powietrza czyli przewiewności téj rozległej, snopami aż pod strzechę napełnionej wiaty.

128. Wskazaćbyśmy tu jeszcze mogli na przykłady: *Sukiennice* krakowskie, *wiatę mączną* (halle au blé) w Paryżu i bardzo wiele innych tym podobnych części lub całych budowli; wszakże na przytoczonych wyżej poprzestajemy. Bo żądamy tylko dać poznać, iż wszystkie tym podobnego rodzaju części, chociaż w szczególnych budowlach różne mają przeznaczenie i od



niego osobne biorą nazwiska; w ogólném jednak rzeczy uważaniu, do rodzaju wiat, szop, stodoł i powieci należą i podług jednych wspólnych prawideł, urządzać się mogą, jakimi są:

a) *Wiat*, z przeznaczenia swojego będąc ryczałtowym i czasowym składem rzeczy lub towarów, względnie téż obszerną, a dobrze nakrytą przestrzeń, bez przeszkód i zamitrażenia do swobodnego jój użycia wewnątrz, dawać powinna; dla zdrowości zaś, wolną od wilgoci z dołu i zaciekania z góry, przytém światłą i przewiewną być musi.

b) *Ztąd*, ścianami częściej niż słupami w koło jest zamknięta. *A* kiedy, dla przemagających warunków łatwego do wnętrza przystępu lub ciągłej przewiewności, słupów raczej na zewnętrzne podpory w miejsce ścian użyjemy; otwory wszakże pomiędzy niemi, k woli szczególnej potrzebie, kratą wciąż, skrzelinami, albo siatką opatrzone być mogą.

c) *W* rzadkich przypadkach, wiaty układem sklepień są pokryte; wyrozić się bowiem ztąd mogąca potrzeba miększych i gęstych wewnętrznych podpór, przeciwi się swobodzie użycia przestrzeni, zmniejsza ją i niewygodną czyni. Zwykle tedy więźba drewniana lub żelazna, albo z nich złożona jest najprostszym sposobem do nakrycia wiat rozległej przestrzeni; co tém łatwiej sprawić przychodzi, kiedy ich przeznaczenie nie wymaga pewnego stopnia ciepła, ani téż użycia stropu.

d) *Oświecenie wiat obszernych*, a więc względnie i wysokich, najlepiej dokonywać z góry całkiem przez szklaną krycę, albo téż oknami wśród krycia; jednak krom tego



i w ścianach chętnie je dajemy, skoro nie przeszkadzają użytkowi ze ścian zewnętrznych.

e) *Wiatą*, jeżeli nie jest częścią zabudowania całkiem odosobnioną, tedy ze trzech, albo przynajmniej z dwóch stron przeciwległych, przystępną być powinna promieniom słonecznego światła i czystem powietrzem na wkrós przewiewną.

f) *Postać* nakomiec pola objętego wiatą, ta jest w każdym przypadku najprostsza, która będąc symetryczną, jest oraz najoszczędniejszą, a ze szczególnym jęj użytkiem i układem okolicznych, związanych z nią części, najlepiej się godzi.

129. *Podwórze, dziedziniec, cavaedium (cour)*, jest to przestrzeń wzięta wewnątrz zabudowania, w środku nie nakryta, a z boków jużto częściami innemi budowli, już ścianą zagrodową otoczona i zamknięta. Ztąd jęj nastało tak łacińskie nazwisko, z dwóch wyrazów złożone *cavea aedium*, jama, próżność w pośród budowli; jako i słowiańskie *dwór, zatwór, podworze*, od zawarcia. Chociaż podług tego określenia, właściwie przez podwórze rozumiećby może należało tylko same tło, czyli otwarte niepokryte pole, lecz że to ma osobne nazwanie swoje: *podniebie*, *hypaethros*, *impluvium*; miało zatem podwórze, dziedzinca, obejmuje w sobie i podniebie, i wszelką w koło niego część otwartą i z niem połączoną. Tak więc powiecie na około wewnątrz wodzące, u nas *krużgankami* (*peristylum*) zwane, wespół z podniebiem składają podwórze albo dziedziniec.

Położenie podwórza względem swoich budowli, rozmaite bywa, a ztąd i różne przybiera nazwiska: podwórze wzięte

Podwórze,  
dziedziniec,  
krużganki.



we wnętrzu budowli i w około nią otoczone, niektórzy u nas chcą wyłącznie mianować *dziędziniec*. Podwórze poprzedzające główną budowlę nazywamy *przeddworzem* (*avant-cour*), a za nią z tyłu, albo z boku położone *zadworzem* (*arrière-cour*), na koniec małe i na ustroju leżące *podwórkiem* lub *podwórcem* (*basse-cour*).

Postać, wielkość i urządzenie podwórza czy też dziedzińca, całkiem zawisły od zwyczajów różnych w różnych wiekach i krajach. Powszechne wszakże przeznaczenie jego wszędzie jest i zawsze było jednakie: *opatrywać światłem i powietrzem świeżym zagłębione wewnętrzne części budowli dla ich zdrowia, a dla wygody nastreć łatwe po nich krążenie*. Otwartość zaś dziedzińców daje prócz tego możliwość łatwego nakrycia by najrozleglejszej otaczającej je budowli i wygadza sprowadzaniu z niej wody deszczowej bez uszkodzenia. Zameczystość ich na koniec, obwarowywa przystęp do środka, bezpieczną zatem od napaści i spokojniejszą od zgiełku budowlę czyni.

130. Witruwiusz cavaedia na pięć u siebie gatunków dzieli i pięciorako nazywa: *toskańskie, czworostupowe, korynckie, odkryte i nakryte*.

Podwórze urządzone obyczajem toskańskim, miało obejście przy ścianach budowli, nakryte okapem dachu znacznie za też ściany wysuniętym. Brzeg okapu wspiera się na czterech belkach, których końce oprawione w ścianach sobie przeciwległych, krzyżowały się przy czterech rogach podwórza, i w tych miejscach podparte były drewnianymi *widlicami* czyli *mieczami*. Woda deszczowa spływała z okapu do *ściekwy*, na podniebiu



podwórza wklęsłej. (Wzór 10). Dziedzińce czworostupowe w tém się tylko różniły od tokańskich, iż w nich wyskok okapu zamiast na widlicach, opierał się na czterech kolumnach ustawionych po czterech rogach pod krzyżującymi się belkami. Oczywiście, iż daleko od słupa do słupa sięgające belki, niczem obcém prócz okapu obciążone być nie mogły. (Wzór 11).

Wzór 10-ty.

Wzór 11-ty.

Toż samo urządzenie okapu i podniebia powtarzało się i w korynckiem podwórzu, tylko że to od tamtych względnie obszerniejszém było i wyskok belek opartych wciąż na kolumnach, znacznie większy miało. (Wzór 12). Podwórze *odkryte* w tém się różniło od wszystkich innych, iż ściany go otaczające całkiem pozbawione były krajnika, a tylko miały na wierzchu wsporę przedpiersiową, za którą rynny z ukosa położone gromadziły w siebie wodę z dachów płynącą i tę odlewały w rury po ścianach do ziemi prowadzone. Lubo to bez wszelkiego okapu podwórze światłem być powinno było, jednakże sprowadzenie wody deszczowej przez rynny i rury miało zawsze wielką niedogodność. Nakoniec podwórze *nakryte* (atrium testudinatum), acz robiono na niewielkiej szerokości; jednak pokrycie to jego, jak się domyślamy, całkiem być mogło z więźby drewnianej, sposobem może obłaczystych pułapów, z oknem na środku. Pokazuje to Wzór 13 A, B, w którym obszerniejszy kołowy ustęp wyobraża tablinum, a jemu przeciwległy mniejszy jedną alae.

Wzór 12-ty.

Wzór 13. A. B.

Chociaż każde podwórze czy dziedziniec łacinnicy *cavaedium* zwali; jednak kiedy ich kilka było, pierwsze wstępne i niejako służbowe, przy którym mieściły się tablinum i alae nazywało się zwykle atrium *przedsienia*, w głębi zaś dalsze dziedzińce kolumnami otoczone, *peristylia*; a zawie-



rające prócz tego jeszcze przysadę drzew, kwiatów i krzewów, xystus.

Wzór 14-ty.

Wzmiankę o starożytnych *przedsieniach*, które wyszły już ze zwyczaju, zamkniemy przykładem stosownego i dziś użycia a tr i u m, jaki nam nastręcza architekt Thierry. Widzieć to na Wzorze 14-tym, w którym cztery żelazne słupy maurytańskiego kroju, w równej od siebie i ścian odległości, trzymają strop za pomocą wapienną wyprawny i tramami na 9 równych części rozdzielony. Śródkowa dzielnica tego stropu, na wylot otwarta, jest oknem, które od słoty zamyka szklana w żelaznej oprawie pokrywa. To a tr i u m *nakryte, czworosłupowe*, jest częścią składową jednej z bożnic izraelskich w Paryżu, która pomimo przeszkód i trudności jakie miejscowość ścięsniona stawiała, tak jednak szczęśliwie obmyślana została; iż rzetelnie służyć może za przykład jednej z *najprościej* pod wszystkimi względami dokonanych budowli.

131. Teraźniejsze podwórza z wielu powodów całkiem różne są od starożytnych. Upowszechnione dziś używanie pojazdów, dla których wszystkie prawie większe podwórza bramami są otwarte, jest jedną z głównych przyczyn téj różnicy. Wszelako, w ogólności dziedzińce podzielić można: na przeznaczone do zbierania się powozów i na takie, do których żadnego wjazdu nie masz. Roztrząśnijmy kilka przykładów jednych i drugich, ażebyśmy ztąd niejakię prawidła ogólnej ich składni łatwiej wysnować mogli.

Wzór 15-ty.

132. Wzór 15-ty wyobraża podwórze kwadratowe, z trzech stron ścianą zagrodową, z czwartą zaś budowlą zamkniętą. W głębi tego podwórza widzimy ustęp półkołowy w ścianie



zasklepiiony, gdzie jest pomieszczona studnia albo promień płynącej wody, a po rogach podwórza dostrzegamy zasadzonych drzew czterech.

133. Na wzorze 16-tym mamy przykład podwórza ograniczonego z dwóch stron przeciwnych budowlą, z dwóch zaś drugich ścianą zagrodową. Przestrzeń pomiędzy dwiema budowlami otoczona tu jest z trzech stron powiecią czyli krużgankiem, który daje pokryty przechód z jednej części do drugiej. Podwórze to obyczajem rzymskim, nie jest przystępne powozom i ma na podniebiu ściekwę na wodę deszczową.

Wzór 16-ty.

134. Wzór 17-ty przedstawia podwórze także z dwóch stron budowlą, z dwóch zaś drugich ścianą zamkniętą. W niemi napotykamy dwa przysionki, jeden u wejścia, a drugi wprost niego, obadwa wewnętrzne i położone na nierównej ziemi. Zkąd kilka stopni poprzedza przysionek w głębi leżący, a na stopniach pośrodku wznosi się posąg dla przyozdobienia i oznaczenia budowli. Wjazd na to podwórze mieć także nie chciano, ani krytego przejścia z jednej do drugiej budowli.

Wzór 17-ty.

135. Wzór 18-ty daje przykład szczupłego podwórka, na które tylko piesi wstępować mogą; zawarte ono jest z trzech stron budowlą, a z czwartą ścianą. Przy ścianie urządzony promień wody żywej, ścieka do kamienną panwi, a wprost niej widzieć się daje ganek na dole, wzięty we wnętrzu budowli. Wystawa jego, naśladowana w płaskich więzach na obudwach pobocznych ścianach, upodabnia ciąg dalszy krużganku.

Wzór 18-ty.

136. Wzór 19-ty okazuje podwórze z trzech stron otoczone mieszkaniem, a czwartą zabięra powieć ze czterech słu-

Wzór 19-ty.



pów i trzech sklepień krzyżowych między skrzydłami budowli uformowana. Za posadę zewnętrznemu brzegowi tej powieci, służy ściana podwałowa na samym kraju rzeki położona; wewnętrznemu zaś, zwyczajny fundament. Dwie jej postronne działnice są jakoby przydźwierkami do izb w bocznicach na dole, a środkowa w około balassami ogrodzona zawiera kamienną łachną ze źródłem wytryskującej wody. Powieci tej dach poziomy służy za tło otwartego piętrowego ganiku, a więc za przejście z górnych izb jednego skrzydła do drugiego. Przykład ten dziedzińca dla pojazdów otwartego, naleźliśmy w jednym z domów rzymskich nad samym brzegiem Tybru położonych.

Wzór 20-ty.

137. Wzór 20-ty wystawia przykład dziedzińca, wzięty z opisanego dworca Pliniusowego we wsi jego Laurentinum. Okrągły jest i krużgankiem otoczony. Wszakże postać kołowa dziedzińca w rzadkich bardzo przypadkach szczęśliwie da się zastosować, jako niewypadająca wprost z urządzeń prostokątnej budowli. Ku czemu także za przykład złe do dziedzińca zastosowanej formy okrągłej, służy dziedziniec akademii sztuk w Petersburgu.

Wzór 21-szy.

138. Wskazany na wzorze 21-szym kwadratowy dziedziniec, wzięty jest całkowicie wewnątrz wielkiej budowli, i ażeby równie dla powozów jak i dla pieszych był przystępnym, z arkad obszernych i jednakich ma porobione w około krużganki. Architektem budowli, której podwórze to znamienita jest częścią, był w Rzymie Bramante.

Wzór 22 A.B.

139. Wzór 22-gi A. B. wyobraża dziedziniec kolegium jezuickiego w Genui, niezwykłego przepychu i urządzenia, ja-



kich przecież niemało znajdujemy w budowlach genueńskich. Budowle bowiem w tém precudnie położoném mieście, jako i ta, z której ten przykład jest wzięty, zwykle usadowione są na uboczach gór skalistych; ztąd téż i dziedzińce ich są piętrzone i najczęściej dla pieszych tylko przystępne. Wchodzi się tu naprzód do sklepionej *przedsieni*, raczej *przeddworza*, oświeconego ze strony ulicy oknami w ścianie naczelnéj, a ze strony przeciwnéj światło płynie obficie przez arkady na kilka stopni wyżej wzniesionego dziedzińca. Zatem przy samym już wstępie widok wspaniały dwupiętrowemi kruzgankami otoczonego wnętrza niespodzianie ujmuje przychodnia. Dalej widzi on w głębi tegoż podwórza, otwarte i na kolumnach zawieszone wschody, które na drugie wprowadziwszy piętro, wiodą go dalej na wierzchnię pagórka, gdzie zwykle rozkoszny ogrojec zasadzony znajduje.

140. Z tych i wielu innych przykładów, następujące prawidła ogólnej składni dziedzińców i w nich rozmaitych powieci wydobyć się już mogą:

a) *Postać najprostsza podwórza jest kwadratowa, po niej częstszego użycia prostokątna, a mianowicie taka, w której długość mieści  $1\frac{1}{2}$  albo dwa razy całą jej szerokość. Okrągła najrzadsza, jako najmniej dogodna.*

b) *Podwórza są położone przed budowlą, w jej wnętrzu, albo z tyłu za nią na wspólnej środkowej osi, albo téż z boku po jednej lub drugiej stronie.*

c) *Podwórza prostokątne należy umieszczać prostopadle krótszemi bokami do osi południowej, dłuższemi zaś do osi wschodu i zachodu; a to, ażeby na jaskrawe światło połu-*



dnia i zupełną jego nieobecność od północy, budowla mniejszymi stronami obróconą była.

d) Chociaż wielkość dziedzińca zależy od wielkości i przeznaczenia budowli, w której śródzynie ma być otworzony, tudzież od zamierzonego nań wstępu pieszym tylko, albo pieszym i powozom; jednakże powinna jeszcze stosować się i do wysokości budowli dziedziniec otaczających. Inawzajem, wysokość budowli nie ma nigdy przechodzić szerokości czyli najmniejszego wymiaru dziedzińca.

e) W wszelkiej postaci, położenia i wielkości podwórza zawierać się mogą ścianą zagrodową: z jednej, dwóch lub trzech stron tylko, gdyż bez budowli do podwórza przytkniętej albo go opasującej nie masz rzeczywiście podwórza, a tylko jest zagroda, ogród.

f) Budowla zamyka dziedziniec albo gładkimi o samych oknach i drzwiach ścianami, albo krużgankami, które są już to jedno, - już kilkopiętrowe.

g) Krużganki na podobieństwo przysionków, albo są do budowli wyższych przytknięte, albo z wnętrza ich utworzone. W pierwszym razie są zwykle jednopiętrowe, osobnym, bądź to poziomym, bądź spadzistym dachem pokryte; w drugim, bywają o dwóch i trzech piętrach pod wspólnym krajnikiem z budowlą.

h) Podwórza miewają krużganek z jednej, dwóch i trzech stron, albo też nim są całkiem otoczone.

i) Krużganek nadto składać się może albo z kolumn poziomo sprzężonych, albo z rozmaitego gatunku arkad, i być wcielonym do podwórza, lub zewnątrz opasywać budowlę.



k) *Lubo niezwykliśmy nakrywać podwórza obyczajem starych Rzymian, jednak małe wewnętrzne dziedzińce zdarza się widzieć nakryciem i oknami w górze opatrzone. Owszem objawić się może konieczna potrzeba zawieszenia światłej pokrywy i nad przestronnem podwórzem, albo oświecenia go z góry wielkiem leżącym oknem. Wówszas o wzór i przykład do naśladowania już dziś nie trudno; należeć go i wybrać można, z pośród wielu, nad dziedzińcem hotelu Luwru, lub przedałą maki (halle au blé) w Paryżu.*

l) *Przed upowszechnieniem pojazdów dziedzińce nie były tak rozległe jak są dzisiejsze. Ztąd też u Rzymian podniebia, to jest: nienakryte części teł dziedzińcowych (area) wolne od śródkowej sadzawki, bardzo często marmurem różnobarwnym, a nawet mozaiką wzorzysto wyściełane bywały. Podwórza dzisiejsze nie miewają teł tak ozdobnych, a tych, na które pojazdy wchodzić mogą, mało się różnią od bruków ulic miejskich.*

m) *Dla ułatwienia ścieku wodzie deszczowej, połacie teł dziedzińcowych czynimy spadziste ku pewnym miejscom. I tej spadzistości dajemy cał jeden na każdy sążeń podłużny. (\*)*

141. W Rzymie, Florencyi, Medyolanie, Genui i po innych znakomitych miastach włoskich, jak wielkich gmachów podwórza zdumiewają podróżnika wspaniałością swojego urządzenia, piętrzonemi krużgankami o granitowych albo marmu-

(\*) Część III. Księga I. Liczba 48—51.



rowych kolumnach, wytryskami obfitęj wody, posągami i wszelką inną rzeźbą; tak równie drobne tam po szczupłych budowlach podwórka ujmują go nadobną prostotą układu i skromnością ozdoby; bo często jedna studnia lub promień żywęj wody, posąg lub rzeźba jaka, jedno drzewo i kwiaty, oto jest wszystko co się składa na ich okrasę. Zaiste, trudno jest gdzieindziej równie wybornych szukać i należeć przykładów urządzenia i przyozdobienia dziedzińców jak są we Włoszech. Wprawdzie, statecznie prawie pogodne niebo, doskwierający wśród lata upał, dostatek marmurów, a nade wszystko w odwiecznej téj szkole wyćwiczone rzemiosła i sztuki, słowem wszystko się tam zbiegło i połączyło dla zrobienia wzorowemi tych otwartych wewnętrznych części budowli włoskich, które dla ich mieszkańców szukających wśród lata świeżości powietrza, a w czasie zimy na ciepłe słonecznym zacisznej przechadzki, stały się okazałemi niby pokojami pod niebieską pokrywą. Owóż te właśnie powody doprowadziły wielu do zdania, a to nietylko o dziedzińcach włoskich, lecz i o wszystkich otwartych tak wewnętrznych jako i zewnętrznych częściach budowli: iż one, chociaż tak potrzebne i rozkoszne w gorących, przecięż w umiarkowanych klimatach mniej są przydatne, a w mroźnym jak nasz jest kraju, zgoła nieużyteczne. Zład drugi wyprowadzają wniosek: iż piękność ich rzeczywista dla południowców, dla nas staje się jałową i wzbronną w zastosowaniu. Przeciwno prawdzie bezwzględnej tego twierdzenia nie mielibyśmy nie do odrzucenia, prócz chyba, iż ogólna nauka architektury nie ma mieć na względzie szczególnego kraju. Przecięż, doświadczmy od-



nieść urok bezwzględnej piękności otwartych części budowli do właściwej jego przyczyny. Owóż u nas lubo otwarte na przewiew powietrza, a od jarego słońca i deszczu zakryte części zdają się być nieużyteczne przez większą połowę roku; jednak też same szkłem szczelnie obwarowane przeciwko zimnemu powietrzu, a mimo to przystępne potokom ciepła słonecznego i światła, w każdej porze roku i w kraju jak nasz zimnym będą miłemi, zdrowemi, a przeto zawsze pożądanemi częściami i naszych budowli. Nadto, chociaż do robienia krużganków, przysionków i innych otwartych części zbywa nam na marmurze do wysmukłych kolumn i widoku ich nie okrasza południowych krajów rozognione powietrze; przecież biały lub szary już to mur, już kamień, jako kruchy watek na słupy niskiego porządku użyty, a na wysmukłe spiża, jednostajną i wesołą budowlom nadając barwę, nie oszpeca ich zgoła; owzem wspanialszym uczynić mogą widok na dnie pochmurnej powietrzni, niż pstro-barwiane okraszenie i marmury mocnym światłem błyszczące, na ciemnym błękiecie południowego nieba. Massy i stopniowanie światła a cieniów, tudzież cała ich gra na wydatnych i zapadłych częściach budowli nie będą także dla przyjemności oka naszego stracone i jemu obce, chociaż przez bladawe niekiedy słońce sprawione. Nie masz bowiem wątpliwości, iż niezależnie od położenia kraju, budowla rozmaitemi częściami w umiejętnym porządku opatrzona, a przez to zapowiadająca w sobie rozlicznym potrzebom rozumne zadosyć uczynienie, podoba się nieskończenie więcej, niż gładkimi scianami objęta, w których otwory okien i drzwi, o dostarczaniu jej dwóch tylko niezbędnych żywiołów: powietrza i



światła, zewnętrzne dają świadectwo. Nakoniec, kiedy człowiek w krajach gorących mocą swojego przemysłu, woli i pracy, opoki wydrożając, potrafił wydobyć się z pod wpływu szkodliwych sobie żywiołów i zdążył stworzyć rozkoszne dla siebie mieszkania, a wiekuiste przybytki dla bóstwa; tedy natężywszy też same władze obmyślić zapewne zdoła łatwe środki do zapewnienia sobie wszelkich przyjemności i korzyści życia towarzyskiego w mieszkaniach krajów zimnej północy. Słowem, dójść będzie mógł do tego kręsu udoskonalenia przemysłu, iż na każdym na ziemi stanowisku, na którym go Opatrzność umieściła, zdziała w budowli wszelkiej, pożądany *klimat sztuczny*, k woli swojej rozumnej chęci i wszystkich rozwinionej cywilizacji potrzeb.

## ROZDZIAŁ II.

### CZĘŚCI ZAWARTE.

#### I. PRZODOWE.

Sieni. 142. Za przydzwierkiem, przysionkiem, albo bramą, następuje we wnętrzu budowli część jej przodowa, którą *sienią* zowiemy. Jak przydzwierzek lub przysionek jest nakrytym wstępem do drzwi głównych zewnątrz, tak równie sień do kilkorga drzwi, wewnętrznych sąsiednich jej części. Więc i z nazwiska u nas i z przeznaczenia swojego przysionkom jest powinowata. Sień zatém służąc za wstęp i za ujście razem okolicznym sobie częściom, na które budowla się dzieli, wielce jest przez to użyteczną do wygodnego po nich krążenia. Ztąd wypływa, iż budowle niemające zgoła wewnętrznych prze-